

POLSKA

Republika najchętniej oglądaną telewizją w Polsce!

Telewizja Republika była najchętniej oglądaną telewizją w Polsce w minionym miesiącu. Stacja wygrała nie tylko z TVN24 i innymi stacjami informacyjnymi, lecz także z kanałami takimi jak: TVP1, TVP2, Polsat i TVN. – To wynik tego, że Telewizja Republika nieustannie w siebie inwestuje. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia widzów – mówi nam Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny stacji. s.5



fot. Bartosz Kallay/Gazeta Polska


Gazeta Polska
codziennie

81. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



CHWAŁA NIEZŁOMNYM – POLSKA ODDAŁA CZEŚĆ POWSTAŃCOM

s.3

Poniedziałek 04/08/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #149 (3991) / INDEXS 100625 / WYDANIE 1

 albicia.com/GPCodziennie

 x.com/GPCodziennie

 facebook.com/GPCodziennie

 GPCodziennie.pl

Po raz kolejny 1 sierpnia punktualnie o godz. 17 Warszawa na chwilę zamarła, by oddać hołd bohaterom, którzy 81 lat temu stanęli do nierównej walki z niemieckim okupantem. Tego dnia odbyły się także marsze pamięci, koncerty, a w miejscach związanych z Powstaniem Warszawskim przez cały dzień trwały uroczystości. W wielu z nich udział wzięli prezydent Andrzej Duda oraz prezydent elekt Karol Nawrocki, którzy wieczorem wspólnie z tysiącami rodaków pojawili się też na stołecznym pl. Piłsudskiego, aby odśpiewać powstańcze pieśni.

Poniedziałek

fot. X.com/d

POLSKA

Lena rozdzielona z matką nawet w swoje urodziny

Sąd nie zgodził się na udzielenie tzw. urlopu z pieczy zastępczej, by Lena mogła urodzinowy weekend spędzić z matką. Nie zgodził się także na przyspieszenie postępowania, o co wnosił rzecznik praw dziecka – mówi „Codziennie” mecenas Magdalena Majkowska, adwokat mamy trzyletniej Leny i zmarłego Oskarka. s.6

POLSKA

Tusk nie uczcił powstańców

1 sierpnia w Warszawie odbyły się liczne uroczystości upamiętniające powstańców warszawskich, jednak na żadnej z nich nie pojawił się premier Donald Tusk. – Polskość jako taka i jej historia są dla Donalda Tuska czymś, co chciałby raczej odsunąć, niż przyjąć jako element swojej tożsamości – mówi prof. Mieczysław Ryba. s.3

POLSKA

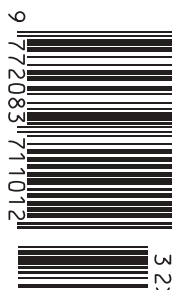
Prokurator się wyłącza, Wyborcza się włącza

Prokurator wyznaczony do postawienia zarzutów Robertowi Bąkiewiczowi, liderowi Ruchu Obrony Granic, złożył wniosek o wyłączenie go z prowadzenia tej sprawy. „Gazeta Wyborcza” donosi o postępowaniu policji w Wałbrzychu ws. nielegalnej manifestacji ROG, a Dominika Wielowiejska pyta Bąkiewicza o samochód. s.6

POLSKA

Nie ma mniejszości blokującej Mercosur

Nowy minister rolnictwa Stefan Krajewski przyznał, że nie ma mniejszości blokującej, która mogłaby powstrzymać wejście w życie umowy między UE a państwami Mercosuru. Odpowiedzialnością obarczył... PiS. – Rząd nie zrobił nic, aby stworzyć mniejszość blokującą. Nie kiwnął palcem, nawet gdy trwała polska prezydencja – mówi nam Robert Telus, były minister rolnictwa. s.5



ISSN 2083-7119

3 2>

9 772083 711072



Ignacy Loyola

(1491–1556) święty Kościoła katolickiego, teolog, założyciel zakonu jezuitów w 1540 r.

„Jeżeli nieprzyjaciół stawia przed moimi oczami sprawiedliwość, przeciwstawiam mu natychmiast miłosierdzie; jeżeli miłosierdzie, to ja przeciwnie, przypominam sobie sprawiedliwość.”

fot. Wikipedia/d

fot. Joyce N. Boghosian/The White House



POGODA

Poniedziałek 4.08



WSCHÓD słońca 05:08 ZACHÓD słońca 20:18

Imieniny obchodzą: Andrzej, Arystarch, Franciszek, Fryderyk, Jan, Justyn, Krescenty, Maria, Mironieg, Perpetua, Pęciślaw, Pęciślaw, Pęciślaw, Rajner, Tertulian, Tertuliana

Gdańsk	21°C	15°C
Lublin	24°C	13°C
Katowice	23°C	13°C
Kraków	23°C	12°C
Łódź	21°C	13°C
Poznań	19°C	13°C
Warszawa	24°C	15°C
Wrocław	19°C	13°C

Wtorek 5.08



WSCHÓD słońca 05:10 ZACHÓD słońca 20:16

Imieniny obchodzą: Abel, Afra, Cyriak, Jacek, Kasjan, Kasjana, Maria, Memisz, Nonna, Oswald, Oswalda, Parys, Wenancja, Wenancjus, Wenanty

Gdańsk	19°C	13°C
Lublin	27°C	15°C
Katowice	25°C	14°C
Kraków	25°C	15°C
Łódź	22°C	12°C
Poznań	20°C	12°C
Warszawa	26°C	13°C
Wrocław	22°C	12°C

MAREK BOBER

Prezydent pokoju

Nacisk USA spowodował, że Tajlandia i Kambodża osiągnęły porozumienie o zawieszeniu broni. Administracja Donalda Trumpa powstrzymała eskalację konfliktu nuklearnego między Indiami a Pakistanem, zapobiegła konfliktowi między Serbią a Kosowem oraz złagodziła konflikt między Rwandą a Demokratyczną Republiką Kongo. Na początku tego roku wspierani przez Iran Huti w Jemenie zgodzili się na zawieszenie broni po atakach USA i Wielkiej Brytanii. Pod koniec czerwca Amerykanie zaatakowali irańską infrastrukturę nuklearną. Zdaniem Trumpa ataki zakończyły konflikt izraelsko-irański w zaledwie 12 dni, zapobiegając większym stratom w ludziach. Nie można odmówić amerykańskiemu prezydentowi zdolności dyplomatycznych. Jego wysiłki przeczą też zapowiedziom, że interesował go wyłącznie izolacjonizm Ameryki.

Rafał Zawistowski

Piotr
LisiewiczWielkie
zdziwienie
Bertolda Kittela

W latach 90. szalała w Polsce przestępczość zorganizowana, a także radykalne, czasem skrajne, buntownicze subkultury – punków, skinheadów, metali. Kibice bili się na stadionach. Były to zjawiska typowe dla niesprawiedliwego kraju, w którym jedni dorabiali się fortun, a drudzy byli skazani na biedę. Dziennikarza Bertolda Kittela z TVN nie interesowali nigdy sprawcy tego stanu, bo wtedy musiałby śledzić... swoich szefów. Wyspecjalizował się w tropieniu, kto zna jakiegogo „nazistę” czy „przestępcę”. Nie jest to zadanie trudne, gdyż każdy chłopak z mojego blokowiska miał takiego znajomego z podstawówki. Kittel ogłaszający, kogo to zna prezydent Karol Nawrocki, a kogo ksiądz Jarosław Wąsowicz, jest jak ci prawnicy, co nazywają Adria Zandberga komunistą, bo na jego manifestacji 15 lat temu pojawiła się flaga z sierpem i młotem. Nie, komunistami byli Kwaśniewski, Miller i twórcy TVN oraz WSI, a nie Zandberg. Bertold Kittel myślał, że pokazując znajomych Nawrockiego, zablokuje jego prezydenturę, a teraz jest zdziwiony, że nikt nie uznał tych znajomości za naganne. Nikt nie uznał, bo my nie żyliśmy w luksusowych willach w Konstancinie, lecz w zwykłych dzielnicach i wiemy, jak było.

Krzysztof
WołodźkoNiemiecki
neorewizjonizm
i rola Tuska

Polityka antyhistoryczna obecnej władzy jaka jest, każdy widzi. Instytucje opanowane przez ludzi Donalda Tuska nie tylko robią wszystko, żeby nie zirytować Niemców, coraz bardziej rozzuwalonych w swoim neorewizjonizmie, ale wprost grają opowieściami o „naszych chłopcach” w Wehrmachcie. To służy wyłącznie Berlinowi do przebudowywania sfer wpływów po ostatnich kryzysach – migracyjnym, wojennym, gospodarczym. Niemcy – podobnie jak Rosjanie – doskonale wiedzą, że nie ma geopolityki i geoeconomii bez polityki kulturalnej i historycznej, bez soft power oddziałującej na wyobrażenia narodów globalnej wioski. A gdzie znalazła się Polska? Nasza edukacja jest coraz bardziej okrajana, a 1 sierpnia premier RP milczał w mediach społecznościowych. Wie, że jest już w kraju przegrany, i stara się przynajmniej nie narażać Niemcom? Liczy na to, że gdy nad Wisłą będzie miała go dość u sterów nawet jego własna partia, załapie się jeszcze na apanaże w Brukseli lub fundację w Berlinie? Jego projekt polityczny z lat największej siły opierał się na żyrowaniu rosyjsko-niemieckich układów. Pozostały z tego ruiny, ale największym przegranym chorych układów jest Polska.

KONDOLENCJE

Szanowny Panie Premierze,
w imieniu moim oraz całej redakcji „Gazety Polskiej Codziennie”
i wszystkich mediów Strefy Wolnego Słowa
proszę przyjąć najszczęśliwsze kondolencje z powodu śmierci

ŚP



MAMY

Łączymy się w modlitwie.
Tomasz Sakiewicz,
redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”.



NIE ŻYJE JADWIGA MORAWIECKA

POŻEGNANIE \ Dziś odeszła moja Mama. Moja nauczycielka życia, miłości, dobra i odpowiedzialności. Jej serce. Jej umysł. Jej ręce. Najbardziej wyśniona Mama na świecie. Dziękuję Ci, Mamo. Za wszystko – napisał wczoraj Mateusz Morawiecki, były premier. Jadwiga Morawiecka miała 95 lat.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 4 SIERPNIA 2025

3

OBCHODY \ 81. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Chwała niezłomnym – Polska oddała część bohaterom

Po raz kolejny 1 sierpnia punktualnie o godz. 17 Warszawa na chwilę zamarła, by oddać hołd bohaterom, którzy 81 lat temu stanęli do nierównej walki z niemieckim okupantem. Tego dnia odbyły się także marsze pamięci, koncerty, a w miejscach związanych z Powstaniem Warszawskim przez cały dzień trwały uroczystości. W wielu z nich udział wzięli prezydent Andrzej Duda oraz prezydent elekt Karol Nawrocki, którzy wieczorem wspólnie z tysiącami rodaków pojawili się też na stołecznym pl. Piłsudskiego, aby odśpiewać powstańcze pieśni.

Jan Przemyski

Powstanie Warszawskie miało trwać nie dłużej niż tydzień, jednak determinacja i poświęcenie walczącej ludności stolicy sprawiły, że walki toczono aż 63 dni. 1 sierpnia, jak co roku, Polacy w całym kraju uczcili bohaterów, którzy 81 lat temu stanęli naprzeciw okupantowi, a główne obchody zorganizowano oczywiście w Warszawie.

Jeszcze przed południem uroczystości odbyły się m.in. przy ul. Filtrowej 68 przed tablicą upamiętniającą podpisanie przez płk. Antoniego Chruściela „Montera” rozkazu rozpoczęcia zrywu oraz przed pomnikiem „Mokotów Walczący – 1944”, skąd następnie wyruszył Marsz Mokotowa. Z kolei prezydent Andrzej Duda wraz z prezydentem elektem Karolem Nawrockim pojawili się na warszawskiej Woli, gdzie Niemcy w pierwszych dniach

powstania dokonali rzezi na ludności cywilnej.

– Nie jest wiedzą powszechną to, że tak naprawdę w pierwszych dniach powstania Niemcy przystąpili do eksterminacji ludności stolicy. Rozkazem, który wydał wtedy Adolf Hitler, wykonywanym przez Heinricha Himmlera i podległych mu oficerów, było po prostu wymordowanie mieszkańców Warszawy, która to zbrodnica akcja zaczęła się tutaj właśnie, na warszawskiej Woli – powiedział Andrzej Duda.

– Powstanie Warszawskie było arcywłoskim powstaniem. Było arcywłoskim powstaniem, bo my tacy jesteśmy, że nawet w warunkach niemieckiego okrucieństwa i barbarzyństwa gotowi byliśmy do zrywu militarnego, wojskowego, do zrywu społecznego, gotowi byliśmy do głębokich poświęceń, do oddania swojego życia za to, aby Polska była wolna i niepodległa – powiedział prezydent elekt Karol Nawrocki.

Jeszcze przed godziną „W” przygotowano ceremonię przed przed pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej u zbiegu ulic Matejki i Wiejskiej, pod Sejmem, a udział w niej wzięł m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński. – Była to największa akcja zbrojna podziemia w całej II wojnie światowej, we wszystkich krajach. Ale jednocześnie było to wydarzenie związane z wielką tragedią. Szczytem tej tragedii było to, co zdarzyło się na Woli, po części także na Ochocie. Ten gigantyczny mord, największy tego typu mord, popełniony bezpośrednio poprzez wyprowadzanie ludzi z ich miejsc zamieszkania, rozstrzeliwanie kobiet, dzieci, mężczyzn – mówił lider Zjednoczonej Prawicy.

Również o godz. 17 w całej stolicy rozległy się syreny, a tereny wokół ronda Dmowskiego wypełniły się tysiącami patriotów, którzy odśpiewali hymn, a także odpalili race. Chwilę

później wyruszył Marsz Powstania Warszawskiego, zorganizowany m.in. przez Roberta Bąkiewicza oraz środowiska patriotyczne. W tłumie dostrzec można było także polityków, w tym posła PiS Janusza Kowalskiego. Ciekawa inicjatywa odbyła się także na placu Zamkowym, gdzie setki osób utworzyły żywy znak Powstania Warszawskiego.

Również o godz. 17 rozpoczęły się główne uroczystości przy pomniku Gloria Victis na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Modlitwę w intencji poległych powstańców odmówił biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz. Wieńce przed monumencie złożyli m.in. prezydent Andrzej Duda oraz prezydent elekt Karol Nawrocki – ten drugi został również nagrodzony gromkimi brawami przez uczestników.

Zwieńczeniem piątkowych obchodów było tradycyjne już śpiewanie powstańczych pio-

senek na pl. Piłsudskiego i tam również pojawili się zarówno obecny, jak i przyszły lokator Pałacu Prezydenckiego. Doszło również do wzruszającej rozmowy pomiędzy dr. Nawrockim a Haliną Rogozińską, ps. Mała, łączniczką podczas Powstania Warszawskiego. – Modliłam się za pana. Daliśmy radę – powiedziała do prezydenta elekta Rogozińska. Ten natomiast odpowiedział, że czuł to wsparcie. – Jestem wzruszony. Czulem te modlitwy, mówię szczerze. Modlitwa znieczulała i unosiła. Nie zawiodę – zadeklarował Nawrocki.

Równocześnie uroczystości miały też miejsce na Kopcu Powstania Warszawskiego na Mokotowie. Wieczorem, po uroczystym podniesieniu flagi i złożeniu kwiatów, rozpalono tam Ogień Pamięci, który decyzją władz stolicy w tym roku będzie płonął jedynie przez trzy dni zamiast dotychczasowych 63, głównie z powodów finansowych i logistycznych.

Tusk nie uczcił powstańców

POLITYKA \ 1 sierpnia w Warszawie, a także w wielu innych miejscach w kraju odbyły się liczne uroczystości upamiętniające powstańców warszawskich, jednak na żadnej z nich nie pojawił się premier Donald Tusk. W mediach społecznościowych też nie odnotował tej rocznicy. – Odnoszę wrażenie, że to właśnie polskość jako taka, jej historia, emocje i zbiorowe doświadczenia są dla Donalda Tuska czymś, co chciałby raczej odsunąć, niż przyjąć jako element swojej tożsamości – powiedział w rozmowie z „GPC” prof. Mieczysław Ryba.

Rezygnacja ze starań o należne nam reparacje od Niemiec, zaakceptowanie 30-tonowego głazu w Berlinie upamiętniającego polskie ofiary zamiast realnego zadośćuczynienia, dopuszczenie do szkół podręcznika, w którym eksperci dopatrzili się istotnych przemilczeń w kwestiach dotyczących odpowiedzialności niemieckiej za terror II wojny światowej, usuwanie z wystawy Muzeum II Wojny Światowej w Gdań-

sku takich postaci jak bł. rodzi- na Ulmów, o. Maksymilian Kolbe czy Witold Pilecki, a także przygotowanie wystawy opowiadającej o Polakach wcielo- nych do Wehrmachtu, z której można wywnioskować, że to była dla nich przygoda życia – to tylko kilka „osiągnięć” ekipy Donalda Tuska w obszarze polityki historycznej.

Teraz do tej listy szef ko- alicji 13 grudnia może dopi- sać lekceważenie bohaterów

Powstania Warszawskiego. Zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach 1 sierpnia odbyły się liczne uroczystości upamiętniające zryw niepod- ległościowy z 1944 r., jednak na żadnych z nich nie pojawił się premier Tusk. Nie odnoto- wał rocznicy także w mediach społecznościowych, mimo że był tego dnia aktywny m.in. na platformie X. Co ciekawe, w części ceremonii rocznico- wych udział wzięli wicepre-

wodniczący PO Rafał Trzaskowski i marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska, ale próżno było szukać w po- bliżu ich politycznego szefa.

O komentarz do tej postawy poprosiliśmy prof. Mieczysła- wa Rybę, eksperta ds. poli- tycznych z KUL. – Niedawno odświeżyłem sobie wypowiedź Tuska dla czasopisma „Znak”, w której on mówi, że polskość to nienormalność. To jest czło- wiek, któremu ewidentnie cią- ży pochodzenie. Odnoszę wra- żenie, że to właśnie polskość jako taka, jej historia, emocje i zbiorowe doświadczenia są dla niego czymś, co chciałby raczej odsunąć, niż przyjąć ja- ko element swojej tożsamości. Nie ma w jego przekazie miej- sca na dumę z bohaterstwa, gotowości do poświęcenia czy cierpienia w imię wolności, czyli wartości, które dla mi-

lionów Polaków stanowią isto- tę patriotyzmu – ocenia prof. Mieczysław Ryba.

Naszego rozmówcę zapyta- liśmy również o ewentualne konsekwencje polityczne ta- kiej postawy. – Donald Tusk jest obecnie w dołku. Przy- znam, że nie wiem, czy on my- śli jeszcze o tym, aby się odbić politycznie, czy już szuka so- bie miejsce gdzieś poza Polską, w strukturach unijnych. Pro- szę zauważyć, że on nie zacho- wuje swojego rodzaju czujno- ści, bo skoro Rafał Trzaskow- ski czy inni politycy jego obo- zu pojawiają się na tego typu uroczystościach, a on je igno- ruje, to działa jedynie na swo- ją niekorzyść. Byłoby wskaza- ne, żeby jako premier jakkol- wiek uczcił tę rocznicę – oce- nia prof. Ryba.

Jan Przemyski



CYTAT \ „Jeżeli Bodnara uznano za człowieka, który nie realizuje polityki Tuska, przy całym zamieszaniu, bałaganie i chaosie, jaki wprowadził, trzeba było wariata, żeby to objął. (...) To jest człowiek od dawna całkowicie uzależniony od ślepej polityki upolitycznionych sędziów”.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ „To koncepcja bezprawia w todze”

Nowa teoria lidera Iustitii – rzekomo są... dwa rodzaje prawa

Nie można się trzymać wyłącznie tych reguł, które są ustalone przez ustawodawcę – stwierdził, mówiąc oczywiście o praworządności, były szef Iustitii, sędzia Krystian Markiewicz. Przewodniczący komisji kodyfikacyjnej ustroju sądownictwa i prokuratury chwalił czystki, które przeprowadził w sądach minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, i oznajmił, że jego poprzednik w tej kwestii działał zbyt wolno. Zdaniem sędzi Kamili Borszowskiej-Moszkowskiej pomysły Markiewicza to „koncepcja bezprawia w todze”.

Waldemar Żurek zastąpił Adama Bodnara na stanowisku ministra sprawiedliwości. Jedną z jego pierwszych decyzji było dokonanie czystek w sądach w całej Polsce. Zawiesił 46 prezesów i wiceprezesów dlatego, że podpisali listy do „neo-KRS” lub są „neosędziami”. Według zapowiedzi ministra te osoby stracą stanowiska.

Decyzję Żurka skomentował w rozmowie z Onetem były prezes Iustitii Krystian Markiewicz, którego Bodnar ustanowił szefem komisji kodyfikacyjnej ustroju sądownictwa i prokuratury. Sędzia nazwał ruch nowego ministra „chirurgicznym cięciem” i oznajmił, że o podobne działania wielokrotnie apelował do poprzednika Żurka.

– To są osoby [zawieszeni sędziowie – przyp. red.], które w rozumieniu pana ministra Żurka i środowiska praworządnościowego złamały konstytucję, bądź doprowadzając do likwidacji legalnej KRS, bądź też biorąc później udział w konkursach przed tym organem. To jest precyzyjne cięcie. Zdecydowane i bardzo dobrze, że tak się stało – stwierdził. Uważa, że Bodnar w tej sprawie działał zbyt wolno.



Zdaniem Krystiana Markiewicza Bodnar działał zbyt wolno, ponieważ „wykorzystywał ścieżki stworzone przez jego poprzedników”
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

„Przygotujmy się na trudne czasy”

– Zajmijmy się teraz sprawami, które są ważne dla nas wszystkich, i przygotujmy się na ewentualne trudne czasy, bo one mogą szybko nadejść – oznajmił. Na pytanie, czy „trudne czasy” to zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości w nadchodzących wyborach, nie odpowiedział wprost, jednak oznajmił, że zarówno on, Żurek, jak i wiele innych osób te „trudne czasy” przeżyli.

– Wiemy, co to znaczy, jak takie trudne czasy przyjdą, i nie możemy być zadowoleni z tego, że ministrem jest Adam Bodnar czy ministrem jest Waldemar Żurek i jest w miarę fajnie, bo potem może być bardzo niefajnie – stwierdził. Z jego zapowiedzi można wnioskować, że nowy minister będzie chciał jeszcze bardziej zabetonować system prawny. – Jeżeli my się nie przygotowujemy, nie przygotowujemy tych fundamentów praworządności, to ten domek z kart zostanie zdmuchnięty w trzy dni – powiedział.

Zdaniem Markiewicza Bodnar działał zbyt wolno, ponieważ „wykorzystywał ścieżki

stworzone przez jego poprzedników”. – Po to one właśnie zostały stworzone, żeby ta operacja przywracania praworządności nie zakończyła się sukcesem. Przecież o to chodziło – powiedział.

Dwa rodzaje prawa – w imię praworządności

Czym jest legendarna już praworządność, o której przez

cały wywiad opowiada Markiewicz? Trudno stwierdzić. Na pytanie, czy działania Bodnara nie były powolne ze względu na to, że działał zgodnie z prawem, były szef Iustitii stwierdził, że istnieją... dwa rodzaje prawa. – Jest prawo przez małe „p” i prawo przez duże „P” – wypalił.

Przytoczył przy tym wykład byłego prezesa Trybunału Kon-

stytucyjnego prof. Marka Sa-fjana, który miał oznajmić, że „granice prawa musi wyznaczać prawo przez duże »P«”. – Co to oznacza? Nie te ustawy, które zostały stworzone przez tych, których zadaniem było niszczenie praworządności, ale prawo wyższego rzędu – konstytucję, prawo międzynarodowe. Przecież mamy wiele wytycznych, które wprost wynikają z bardzo licznych wyroków trybunałów w Strasburgu i Luksemburgu. I to jest też prawo.

– Prawo jest hierarchicznie zbudowane. Nie można się trzymać wyłącznie tych reguł, które są ustalone przez ustawodawcę, zwłaszcza kiedy nie mamy poważnego sądu konstytucyjnego, bo wtedy gramy według zasad, które są ustalone przez niszczycieli praworządności i wiadomo, jakim wynikiem zakończy się ta gra – oznajmił.

„Koncepcja bezprawia w todze”

Na dywagacje Markiewicza zareagowała sędzia Sądu Okręgowego w Świdnicy Kamila Borszowska-Moszkowska. „Powiedzmy szczerze – nie ma takiej kategorii w konstytucji. To narracja dla tych, którzy chcą działać ponad prawem, a nie w jego granicach” – stwierdziła na platformie X. „W państwie prawa wyroki trybunałów międzynarodowych nie są źródłem prawa. Obowiązują art. 7, 87 i 178 Konstytucji. Źródła prawa są jasne. Legalizm nie jest opcjonalny. To nie teoria prawa. To koncepcja bezprawia w todze” – podkreśliła.

(mś, Niezależna.pl)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



KS. WĄSOWICZ KAPELANEM

PREZYDENT \ Kapelanem prezydenta RP Karola Nawrockiego zostanie ks. dr hab. Jarosław Wąsowicz, wieloletni felietonista mediów Strefy Wolnego Słowa, blisko związany ze środowiskiem klubów „Gazety Polskiej”.

fot. KRS.pl/d



fot. Wikipedia/d

TYLKO NIEMCY W GUBINIE

GRANICA \ „Zatrzymano radiowóz oznaczony jako „wspólny polsko-niemiecki patrol”. Jechało nim dwóch funkcjonariuszy Bundespolizei – relacjonuje na X dziennikarz Republiki Janusz Życzkowski.

MEDIA \ Historyczny sukces stacji

Republika najchętniej oglądaną TV w Polsce!

Telewizja Republika była najchętniej oglądaną telewizją w Polsce w minionym miesiącu. Stacja wygrała nie tylko z TVN24 i innymi stacjami informacyjnymi, lecz także z kanałami takimi jak: TVP1, TVP2, Polsat i TVN. – To wynik tego, że Telewizja Republika nieustannie w siebie inwestuje. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia widzów – mówi „Codziennej” Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny stacji i naszej gazety.

Jacek Liziniewicz

Od stycznia 2025 r. TV Republika regularnie wyprzedzała inne polskie stacje informacyjne w comiesięcznych rankingach oglądalności. Według najnowszych danych oglądalności nie ma zamiaru na tym poprzestać.

Zgodnie z danymi pracowni Nielsen w lipcu TV Republika zajęła pierwsze miejsce w ogólnopolskim zestawieniu oglądalności, osiągając wynik 6,93 proc. udziału w rynku medialnym. Tym samym wyprzedziła takie kanały, jak TVP1, TVP2, Polsat i TVN24.

– Pierwszy wzrost oglądalności, tuż po przejęciu mediów publicznych, był dość oczywisty. Wtedy Telewizja Republika była jedyną konserwatywną telewizją, która zachowała za sięg i najbardziej rozpoznawalny brand. Później kolejne wzrosty należało już wypracować – opowiada Tomasz Sakiewicz.

– Od zeszłego roku, czyli mniej więcej od momentu, kiedy otrzymaliśmy koncesję, oglądalność Republiki wzrosła



Zdaniem Tomasza Sakiewicza kolejne wzrosty TV Republiki to wynik rozwoju stacji | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

o ponad 70 proc. To nie była kwestia szoku po zajęciu TVP, ale pracy organicznej, która dała ten wzrost. On również jest niebywały. Z 4 proc. oglądalności do 7 proc. Takie przypadki praktycznie się w historii nie zdarzały – mówi nam Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny Telewizji Republika.

Jego zdaniem kolejne wzrosty to wynik rozwoju stacji. W minionym roku dokonano serii inwestycji. Stworzono najnowocześniejsze studia informacyjne i zainwestowano w najnowsze rozwiązania w studiach TV, takie jak: roboty, ściany LED, wyposażenia reżyserów i cała niezbęd-

na infrastruktura. Dodatkowo sfinansowano koszty otrzymania koncesji na nadawanie. Stworzono również Radio Republika, a także rozwinięto media internetowe. Większość z tych inwestycji sfinansowali widzowie Telewizji Republika ze swoich wpłat.

– Robimy to w warunkach absolutnej wojny, gdy każdy aspekt naszej działalności jest atakowany przez rządzących. Od reklam, przez prawo do koncesji, wejścia na konferencje prasowe, do represji wobec naszych dziennikarzy – wymienia Tomasz Sakiewicz.

Wyniki ucieszyły również Michała Rachonia, dyrektora programowego stacji. „Zwycięstwo. W lipcu po raz pierwszy w historii Republiki w miesięcznym podsumowaniu danych oglądalności Nielsen była... najchętniej oglądaną telewizją z wszystkich działających na polskim rynku. Za plecami zostawiliśmy TVP1, Polsat i TVN, a także wszystkie stacje informacyjne należące do tych koncernów. Ten sukces osiągnęliśmy dzięki niesamowitemu wsparciu naszych widzów i ciężkiej pracy całego zespołu. Sukces tym cenniejszy, że osiągnięty w warunkach zmowy rynkowej, politycznych ataków rządu i codziennych aktów nieuczciwej konkurencji na rynku reklam. Dziękujemy” – napisał na platformie X Michał Rachoń.

Nie ma mniejszości blokującej Mercosur

POLSKA W UE \ Nowy minister rolnictwa Stefan Krajewski przyznał, że na razie nie ma mniejszości blokującej, która mogłaby powstrzymać wejście w życie umowy UE–państwa Mercosuru. Odpowiedzialnością obarczył... Prawo i Sprawiedliwość. – Obecny rząd nie kiwnął nawet palcem, gdy trwała polska prezydencja – przypomina Robert Telus, były minister rolnictwa w rządzie PiS.

Jeszcze przed wyborami prezydenckimi koalicja rządowa zapowiadała twardy sprzeciw wobec umowy UE–Mercosur. W dwa miesiące po wyborach stanowisko zmiało. Najpierw Adam Szałpa ze swoim francuskim odpowiednikiem podpisali deklarację zgadzającą się na umowę pod warunkiem jej uzupełnienia. Teraz minister rolnictwa twierdzi, że nie ma mniejszości blokującej.

– Tej mniejszości blokującej nie mamy. Czy ta umowa handlowa Europy z Ameryką Połu-

dniową wejdzie w życie? Nie, panie redaktorze. Dzisiaj nie mogę powiedzieć jednoznacznie, czy wejdzie, czy nie wejdzie. W najbliższych tygodniach sierpnia spotykam się z ministrami krajów członkowskich, które mają takie samo stanowisko odnośnie do Mercosuru jak Polska, i będziemy starać się zbudować tę mniejszość blokującą. Nie chcę mówić ani ostrogo „tak”, ani ostrogo „nie” dzisiaj, bo to nie jest zależne tylko od ministra rolnictwa – ogłosił Stefan Krajewski w TVP Info.

Mniejszość blokująca to co najmniej minimalna liczba państw członkowskich reprezentująca ponad 35 proc. ludności UE plus jeden członek. Stworzenie takiej mniejszości było realne. Początkowo Francja, Włochy i Polska były zainteresowane powstrzymaniem podpisania umowy. Potem doszły mniejsze państwa: Belgia, Holandia, Austria, Węgry, Irlandia oraz Litwa.

Minister rolnictwa zapowiada, że będzie rozmawiał. Twierdzi przy tym, że przyje-

cie umowy to вина... Prawa i Sprawiedliwości. PSL-owcy przypisują m.in. winę komisarzowi Januszowi Wojciechowskiemu.

– Negocjacje rolne dotyczące Mercosuru zakończyły się w czerwcu 2019 r., kiedy komisarzem z Polski była pani Elżbieta Bieńkowska. Przez pięć lat mojej kadencji Mercosur nie został podpisany. Został podpisany tydzień po moim odejściu z Komisji, w grudniu 2024 r. Za mojej kadencji nic się w tej materii nie działo.

Ta umowa była po prostu blokowana – zapewnia w rozmowie z „Codzienną” Janusz Wojciechowski, były komisarz UE ds. rolnictwa.

Na to samo wskazuje były minister rolnictwa Robert Telus. – Gdy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, umowa nie została podpisana również z uwagi na nasz sprzeciw. Dopiero gdy Ursula von der Leyen zobaczyła, że Donald Tusk wygrał wybory, to prace nad umową ruszyły pełną parą – mówi Robert Telus.

Jego zdaniem rząd Tuska nie zrobił nic, aby zapobiec wejściu umowy w życie. – Wejścia w życie tej umowy chcą Niemcy, więc trudno, by polski rząd wykonywał jakiegokolwiek działania poza pozorowanymi gestami – podkreśla Telus.

(jal)



AMFETAMINA ZA 20 MLN ZŁ

NARKOTYKI \ Funkcjonariusze CBŚP na terenie Płocka zatrzymali samochód, w którym znajdowały się paczki z narkotykami. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że to amfetamina o czarnorynkowej wartości sięgającej ponad 20 mln zł.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Sąd odrzuca wnioski, jest drugie śledztwo ws. śmierci Oskarka

Lena rozdzielona z matką nawet w swoje urodziny

Sąd nie zgodził się na udzielenie tzw. urlopu z pieczy zastępczej, by Lena mogła urodzinowy weekend spędzić z matką. Nie zgodził się także na przyspieszenie postępowania, o co wnosił rzecznik praw dziecka – mówi „Codzienniej” mecenas Magdalena Majkowska, adwokat mamy trzyletniej Leny i zmarłego Oskarka. Jak ustaliliśmy, prokuratura wszczęła drugie śledztwo w sprawie śmierci Oskarka. Bada wątek przekroczenia uprawnień. – To, że wszczęto jest śledztwo, jeszcze nie znaczy, że ktoś chce coś naprawdę wyjaśnić. Trzeba pilnować prokuratury – przestrzega Michał Skwarzyński.

Jarosław Molga

Za kilkanaście dni Lena ma trzecie urodziny i pani Magda, jej matka, wystąpiła do sądu o tzw. urlop z pieczy zastępczej. Chodziło o możliwość spędzenia z córką weekendu 23 i 24 sierpnia. Pod koniec ubiegłego tygodnia pani Magda odebrała pismo, w którym sąd nie zgadza się na udzielenie takiego urlopu.

Sąd odrzucił nie tylko wniosek matki Leny. Ponieważ sprawa toczy się z udziałem rzecznika praw dziecka, RPD wnioskował o przyspieszenie rozpoznania, tak by nie trzeba było czekać na ostateczną decyzję sądu do września, kiedy ma się odbyć kolejna rozprawa. Sąd także ten wniosek odrzucił i uzasadnił tym, że sprawa i tak ma bardzo szybki przebieg.

– Dla sądu może tak jest, ale inaczej wygląda to z perspektywy matki, a to ma znaczenie, a nie wygoda lub niewygoda sądu. Widać wyraźnie to, co jest charakterystyczne w tym postępowaniu od samego początku. Sąd przyjmuje niemiecką logikę, w której sędziowie i urzędnicy mają prymat nad więziami rodzicielskimi. Trzeba podkreślić, że w polskim systemie prawnym

jest odwrotnie! I trzeba także powiedzieć, że odmowa matce spędzania czasu z córką jest niezrozumiała. Można było wydać zgodę np. na widzenie za zgodą kuratora – komentuje dr Michał Skwarzyński, ekspert praw człowieka KUL.

„Codzienna” ustaliła, że wydając wcześniej (1 lipca) decyzję o pozostawieniu Leny w pieczy zastępczej, sędzia nie kontaktował się z lekarzem rodzinnym, który opiekował się Leną przed odebraniem jej i Oskarka matce. Do zażalenia na tę decyzję Magdalena Majkowska dołączyła zaświadczenie od tego lekarza. Okazuje się, że Lena była przez matkę konsultowana medycznie w sposób właściwy, nie zaniebýwała ona badań, pilnowała terminów szczepień. – Jeśli sędzia nie ustalał, jak opiekowała się córką matka, to jak mógł wydać decyzję z takim uzasadnieniem? – pyta Skwarzyński.

Przypomnijmy, że sędzia Marcin Rosłan nie pozwolił na powrót Leny do domu „prewencyjnie”, ponieważ jego zdaniem badania lekarskie, które trzeba przeprowadzić dziecku, szybciej wykonają urzędnicy niż matka. – To jest właśnie filozofia jugendamtu i decyzja podjęta bez należytego rozpoznania sytuacji. Czy sędzia wyobraża sobie, że są



Matka Leny wystąpiła do sądu o tzw. urlop z pieczy zastępczej. Chodziło o możliwość spędzenia z córką jej trzecich urodzin. Sąd nie zgodził się na udzielenie urlopu
| fot. YouTube/d

jakieś specjalne oddziały i gabinety w placówkach medycznych dla rodzin zastępczych? – komentuje brak kontaktu sędziego z lekarzem rodzinnym Leny Michał Skwarzyński.

„Codzienna” ustaliła, że prokuratura nie prowadzi śledztwa wyłącznie w sprawie zgonu Oskarka, który zmarł w rodzinie zastępczej. To śledztwo ma sygnaturę sprawy 4321-1.Ds.467.2025. „Przedmiotowe śledztwo dotyczy wyłącznie zgonu małoletniego, do którego doszło w dniu 19 maja 2025 r.” – informowała nas prokuratura. Po publikacjach „Codzienniej” grupa posłów PiS zwróciła się do ówczesnego

ministra sprawiedliwości Adama Bodnara z interpelacją i pytaniem, dlaczego prokuratura tak zawężyła obszar śledztwa, a nie bada wszystkich okoliczności, które doprowadziły do śmierci dziecka.

Po tych interwencjach jest drugie śledztwo. Ma sygnaturę 4321-1.Ds.714.2025 i jest prowadzone w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w myśl art. 231 Kodeksu karnego. Z naszych ustaleń wynika, że na razie nie jest prowadzone przeciwko komukolwiek, a badane są okoliczności i dopiero później możliwe jest prowadzenie sprawy „przeciwko”.

– To, że śledztwo zostało wszczęte, jeszcze nie znaczy, iż ktoś chce naprawdę coś wyjaśnić, zwłaszcza że to śledztwo zostało wymuszone przez publikację i interpelację. A jest co wyjaśniać i opinia publiczna musi pilnować w tej sprawie prokuratury. Trzeba wyjaśnić, według jakiej procedury działali policjanci i urzędnicy Rafała Trzaskowskiego, odbierając dzieci. Czy kolejne decyzje i działania były zgodne z tą procedurą? Czy sąd wydał decyzję o zmarłym dziecku i na jakiej podstawie prawnej? Jak to się stało, że informacje o śmierci dziecka miał tylko niemiecki, polskojęzyczny portal (chodzi o „Fakt” – przyp. red.), a później ta sprawa została utajniona przed opinią publiczną? I stało się to w takcie kampanii wyborczej Rafała Trzaskowskiego, którego ta sprawa mogła kosztować katastrofalny spadek poparcia. Jaką rolę w tym odgrywali urzędnicy ratusza, bo ta tajemnica była utrzymywana dla dobra kandydata w kampanii? – pyta Skwarzyński. I dodaje: – Gdyby ta sprawa trafiła do organów międzynarodowych, wywołałaby szok. Nie do uwierzenia byłoby, że w środku Europy można tak działać po śmierci dziecka!

Prokurator się wyłącza, Wyborcza się włącza

ATAK NA LIDERA ROG \ Prokurator wyznaczony do postawienia zarzutów Robertowi Bąkiewiczowi, liderowi Ruchu Obrony Granic, złożył wniosek o wyłączenie go z prowadzenia tej sprawy. – Potwierdzają się informacje nieoficjalne, nie chcą postawić mi zarzutów – mówi Bąkiewicz. „Gazeta Wyborcza” donosi o postępowaniu policji w Wałbrzychu w sprawie nielegalnej manifestacji ROG, a Dominika Wielowiejska pyta Bąkiewicza o samochód. – Chcą, żebym na osiołku jeździł – komentuje lider ROG.

Informacje „Codzienniej” z ubiegłego tygodnia o tym, że prokuratorzy z Gorzowa Wielkopolskiego nie chcą stawiać zarzutów Robertowi Bąkiewiczowi, potwierdziły się w piątek, kiedy to rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wielkopolskim poinformował, że prokurator wyznaczony do postawienia zarzu-

tów Robertowi Bąkiewiczowi, inicjatorowi Ruchu Obrony Granic, złożył wniosek o wyłączenie go z prowadzenia tej sprawy. Zarzuty miały dotyczyć znieważenia funkcjonariuszy Straży Granicznej i Żandarmerii Wojskowej. – Od początku były to zarzuty niemające żadnego potwierdzenia w faktach. Rozkaz ich posta-

wienia został wydany „z góry” – mówi Bąkiewicz.

Fiasko postawienia zarzutów prokuratorskich liderowi ROG uzupełniło inne postępowanie. „Gazeta Wyborcza” poinformowała, że policja w Wałbrzychu prowadzi postępowanie ws. nielegalnej manifestacji. Chodzi o demonstrację ROG sprzed tygodnia. – To kolejna bzdura

na użytek polityczny – mówi Bąkiewicz i podkreśla, że demonstracja została zgłoszona policji jako zgromadzenie spontaniczne i była całkowicie legalna.

– Te kolejne zapowiedzi zarzutów, postępowanie to nic innego jak ciągła próba dyskredytowania mnie i Ruchu Obrony Granic w oczach opi-

nii publicznej – podkreśla Bąkiewicz. Dodaje, że jest gotowy na nękanie z różnych stron i w różny sposób. – Tak np. w niedzielę Dominika Wielowiejska napisała: „Pytanie do Roberta Bąkiewicza: Panie Robercie, czy to Pański samochód? Mówił Pan, że prawie nic Pan nie zarabia i teściowie muszą pomagać. I nie ma Pan z czego zapłacić nawiazki, którą obarczył Pana sąd. Mój sąsiad mi przysłał tę fotkę i widział Pana za kierownicą”. – Najwyraźniej w „Wyborczej” chcą, żebym jeździł na osiołku – komentuje lider ROG.

(jm)



Tuż po północy zapraszamy na program
„Republika Nocą” – podsumowanie
najważniejszych wydarzeń dnia.

REPUBLIKA NOCA

od poniedziałku
do piątku

00:20

w Republice

Komentuj na X
#republikanoca



www.radiotvrepublika.pl



Telewizja Republika



@RepublikaTV



RepublikaTV



@RepublikaTV

Republikę oglądać można na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Ornontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzysz na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.



SKANUJ KOD QR
WSPIERAJ
DOM WOLNEGO
SŁOWA



ZAGROŻENIE DLA BEZPIECZEŃSTWA JĄDROWEGO

WOJNA NA UKRAINIE \ W jednym z obiektów pomocniczych w pobliżu okupowanej przez Rosję Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej doszło do eksplozji. Miał on być ostrzelany przez rosyjskie artylerię i drony. Największa siłownia jądrowa w Europie jest okupowana od początku marca 2022 r.

GEOPOLITYKA \ Reżimy odpowiadają na rosnące zaangażowanie USA w regionie Indo-Pacyfiku

Okrety Putina i Xi ćwiczą na morzu

Chińsko-rosyjskie manewry na Morzu Japońskim są kolejną odsłoną zacieśniającej się współpracy między tymi dwoma państwami.

Hanna Shen

Człowieczne wspólne ćwiczenia marynarek wojennych Rosji i Chin, noszące nazwę Joint Sea 2025, odbywają się od 1 do 5 sierpnia w pobliżu Władywostoku. To już szósta edycja tego typu manewrów, które wcześniej miały miejsce na Morzu Południowochińskim.

Rzecznik chińskiego ministerstwa obrony Zhang Xiaogang poinformował, że po ich zakończeniu część sił obu krajów przeprowadzi szósty wspólny patrol morski w wyznaczonych rejonach Oceanu Spokojnego. – Wszystkie działania są częścią rocznego planu współpracy między siłami zbrojnymi Chin i Rosji. Nie są one skierowane przeciwko żadnej stronie trzeciej i nie mają związku z obecną sytuacją międzynarodową ani regionalną – podkreślił Zhang.

„China Daily”, dziennik Komunistycznej Partii Chin (KPCh), opisał manewry jako „praktyczny środek mający na celu wypracowanie wspólnych strategii oraz budowanie konsensusu między oboma państwami”. W podobnym tonie wypowiadają się przedstawiciele Rosji. Admirał Denis Bieriezowski podkreślił,



Od 2003 r. Pekin i Moskwa przeprowadziły wspólnie 113 manewrów wojskowych | fot. Iranian Army Office/Zuma Press/Forum

że ćwiczenia mają charakter „obronny i pokojowy”. Bieriezowski oraz chiński admirał Liu Zizhu dowodzą manewrami Joint Sea 2025, które obejmują ćwiczenia z zakresu zwalczania okrętów podwodnych, strzelanie ostrą amunicją oraz skoordynowane akcje poszukiwawczo-ratownicze.

Manewry Rosji i Chin mają miejsce w kontekście rosnącego zaangażowania Stanów Zjednoczonych oraz ich sojuszników w regionie Indo-Pacyfiku. Są one też dowodem na zacieśniającą się współpracę między Pekinem a Moskwą. Chiny udzielają Rosji istotnego wsparcia w obliczu za-

chodnich sankcji nałożonych w związku z inwazją na Ukrainę.

W zeszłym tygodniu przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oraz przewodniczący Rady Europejskiej António Costa podczas wizyty w Pekinie apelowali do chińskich polityków o wykorzystanie ich wpływów w celu wywarcia presji na Rosję i zakończenia trwającej od 2022 r. wojny. KPCh nie odpowiedziała na te prośby.

W czerwcu, podczas wystąpienia w Narodowym Klubie Prasowym w Canberze, główny wysłannik UE w Australii wyraził obawy Europy do-

tyczące sojuszu Chin i Rosji, który może zagrażać globalnej stabilności. W zeszłym miesiącu ministerstwo obrony Japonii w swoim rocznym raporcie na temat obronności podkreśliło, że rosnąca współpraca wojskowa między Chinami a Rosją budzi poważne zastrzeżenia w kwestii bezpieczeństwa.

Według amerykańskiego think tanku Center for Strategic and International Studies (CSIS) od 2003 r. Pekin i Moskwa przeprowadziły wspólnie 113 manewrów. Choć oba kraje nie mają formalnego sojuszu wojskowego, CSIS w swoim raporcie na temat chińsko-rosyjskiej współpracy wojskowej

zauważył, że „wspólne ćwiczenia stanowią nowy i rozwijający się element więzi wojskowych między tymi krajami oraz są siłą napędową zacieśniania ich relacji w ostatnich latach”.

Taki rozwój sytuacji jest szczególnie korzystny dla Pekinu. Wspólne ćwiczenia są dla Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej doskonałą okazją do zdobycia cennego doświadczenia we współpracy z o wiele bardziej doświadczonym rosyjskim wojskiem, zwłaszcza że chińska armia od kilku dekad nie brała udziału w konfliktach zbrojnych na dużą skalę. Raport CSIS podkreśla, że „wspólne ćwiczenia przyniosą Chinom (i Rosji) dodatkowe korzyści jako narzędzie do wysyłania sygnałów politycznych oraz odstraszania potencjalnych przeciwników”.

Chińscy urzędnicy od dawna zapewniają, że manewry te nie są wymierzone w „stronę trzecią”. Jednak w publikacji „Science of Military Strategy” z 2020 r. – podręczniku opublikowanym przez Chiński Narodowy Uniwersytet Obrony – stwierdzono, że manewry „nie tylko demonstrują przeciwnikom zdolności bojowe chińskiej armii, ale także sprawiają, że nie są oni pewni naszych zamiarów”.

Bezdotykowe kradzieże plagą we Włoszech

PRZESTĘPCZOŚĆ \ Włoska policja przestrzega turystów przed nowym sposobem kradzieży z wykorzystaniem terminalu płatniczego. – Oszust wybiera zatłoczone miejsca, np. pociągi, metro czy autobusy, aby móc swobodnie przyłożyć elektroniczne urządzenie do portfela – relacjonują włoskie służby.

W ostatnich dniach włoskie media społecznościowe zalały krótkie filmy, na których widać nowy sposób okradania turystów, błyskawicznie szerzący się na terenie Półwyspu Apenińskiego. Nagrania przedstawiają, jak osoby wyposażone w terminale płatnicze nabywają płatność na urządzenie, po czym zbliżają się do przypadkowych przechodniów i przykładają terminal do tylnych

kieszeni lub torebki, gdzie znajduje się portfel z kartą bankową.

Technologia zbliżeniowa pozwala im na pobranie płatności od nieświadomej ofiary. Proceder zyskuje na popularności wśród przestępców ze względu na to, że kradzież trwa zaledwie kilka sekund, a złodziej nie pozostawia śladów jak w przypadku kradzieży portfela. Ofiara zwykle nie

zdaje sobie sprawy, że środki zniknęły z jej konta.

„Przestępcy skupiają się głównie na turystach ze Stanów Zjednoczonych, ponieważ ich karty kredytowe nie wymagają użycia kodu PIN” – wyjaśnił dowódca kompanii karabinierów w Sorrento Mario Gioia w rozmowie z włoskim dziennikiem „La Repubblica”.

Dziennikarze przedstawili operację karabinierów, pod-

czas której funkcjonariusze zatrzymali złodziejkę z tzw. pi-rackim POS, zarejestrowanym na wspólnika poszukiwanego przez policję. „W przypadku Włochów i Europejczyków na terminal nabijają kwoty znacznie niższe. Najpierw próbują z jednorazową płatnością poniżej 50 euro, a jeśli transakcja się powiedzie, śledzą osobę i kontynuują pobieranie większych kwot” – dodał Gioia.

Nowa forma kradzieży jest dostrzegalna na terenie całej Italii, dlatego włoska policja wystosowała apel do obywateli i obcokrajowców masowo przyjeżdżających do tego kra-

ju na urlop. Funkcjonariusze radzą, aby chodząc po ulicy, unikać noszenia kart zbliżeniowych w łatwo dostępnych miejscach (np. w zewnętrznych kieszeniach), w szczególności poza zasięgiem wzroku. Dodatkowo turyści powinni korzystać z kart zabezpieczonych blokadą NFC lub aplikacji płatniczych wymagających autoryzacji.

Jednocześnie służby polecają turystom regularne sprawdzanie historii transakcji z konta bankowego i zgłaszanie lokalnym władzom każdej podejrzanym osoby lub płatności.

Joanna Kowalkowska



fot. Wikipedia/d

BLISKI WSCHÓD \ Terrorysty opublikowali kolejne szokujące nagranie

Hamas nie chce złożyć broni

Wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa ds. Bliskiego Wschodu Steve Witkoff zasugerował, że Hamas jest gotów złożyć broń. Terrorysty odpowiedzieli, że to nieprawda. Opublikowali też szokujące nagranie z jednym z zakładników.

Wiktor Młynarz

Steve Witkoff w zeszłym tygodniu odwiedził Izrael i Gazę. W trakcie tej wizyty spotkał się także z rodzinami zakładników, którzy nadal znajdują się w niewoli Hamasu. Agencja Reutersa donosi, że powiedział im, iż Amerykanie mają „bardzo dobry plan” odbudowy Strefy Gazy, który administracja Trumpa tworzy wspólnie z rządem Izraela. – To w praktyce oznacza koniec wojny – stwierdził. Dodał, że Hamas jest gotowy na to, by złożyć broń.

Rozbrojenie przez Hamas i pełna demilitaryzacja Strefy Gazy to jeden z kluczowych celów izraelskiej operacji „Żelazne miecze” wobec regionu. Hamas rządzi nim de facto od blisko 20 lat i Izrael regu-



Rozbrojenie przez Hamas i pełna demilitaryzacja Strefy Gazy to jeden z kluczowych celów izraelskiej operacji „Żelazne miecze” wobec regionu
| fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

larnie pada ofiarą ataków z tego terytorium.

Obecna wojna zaczęła się od ataku 7 października 2023 r., w którym terrorysty zamordowali blisko 1200 osób, w tym 815 cywilów, zranili 3400 kolejnych i porwa-

li 251 zakładników, z czego co najmniej 74 straciło życie w ich niewoli.

Tymczasem terrorysty zdemontowali doniesienia, że są gotowi się poddać. W oświadczeniu Hamas stwierdził, że „nie może oddać prawa do opo-

ru i do broni”, dopóki nie powstanie „niepodległe, w pełni suwerenne państwo Palestyna, ze stolicą w Jerozolimie”.

Prowadzone przez pośredników negocjacje między Izraelem a Hamasem w zeszłym tygodniu wpadły w kolejny im-

pas. Ich głównym celem było wynegocjowanie 60-dniowego zawieszenia broni i zwolnienie pozostałych zakładników. Jak donosi BBC, kilka państw arabskich w ostatnim czasie namawia terrorystów, by jednak złożyli broń. Ma to związek z tym, że wiele państw Zachodu, takich jak Francja, Wielka Brytania czy Kanada, ujawniło, iż przymierzają się do uznania państwowości Palestyny. Ich zdaniem oddanie władzy przez Hamas bardziej przysłuży się zakończeniu wojny i zdobyciu niepodległości Palestyny niż dalsze działania zbrojne.

Zamiast tego terrorysty opublikowali jednak kolejne wideo z zakładnikiem. Na nagraniu w ciemnym tunelu filmie widać Ewyatara Davida. Jest nagi od pasa w górę i wychudzony. Na innym nagraniu kopie łopata dołek w ziemi. Mówi do kamery, że to będzie jego grób. Jak donosi BBC, rodzina Davida oskarżyła w oświadczeniu Hamas o to, że głodzi go w celach propagandowych. Zapelowali także do rządu USA i Izraela, by zrobili co w ich mocy, by ich krewny wrócił do domu.

Lepiej późno niż wcale. Francja chce zwrócić zagrabione artefakty

PARYŻ \ Minister kultury Rachida Dati zaprezentowała projekt ustawy mającej ułatwić zwrot artefaktów zagrabionych przez stronę francuską w okresie kolonialnym. Mimo zapewnień prezydenta Emmanuela Macrona do tej pory proces ten był prowadzony opieszale.

Za prezydentury Macrona Francja podejmuje próby rozliczenia się z kolonialną przeszłością. W listopadzie 2019 r. podczas wizyty w Dakarze ówczesny premier Francji Édouard Philippe przekazał szablę prezydentowi Senegalu Macky'emu Sallowi. Broń ta należała do XIX-w. uczonego i władcy islamskiego. Rok później Francja przekazała Beninowi 26 skarbów zrabowanych w okresie kolonialnym.

Władze francuskie próbowały ponadto przyjąć projekt ustawy, która ułatwiałaby, a zarazem przyspieszyła restytucję dóbr kultury, ponieważ proces ten był prowadzony opieszale. W ubiegłym roku zmiany

w prawie zostały zablokowane przez francuską Radę Stanu.

Francuska minister kultury Rachida Dati kilka dni temu na radzie ministerialnej w Paryżu przedstawiła nowy projekt ustawy, który miałby znacznie ułatwić procedurę przekazania zrabowanych zabytków. Jak przypomina portal radia RFI, nowa ustawa umożliwiłaby zwrot artefaktów na mocy dekretu rządowego, bez konieczności każdorazowego głosowania specjalnej ustawy w parlamencie. Zmiany w prawie dotyczyłyby jedynie przedmiotów wywiezionych z krajów pochodzenia w warunkach określonych jako „nielegalne”.

Ustawa precyzuje też, co można uznać za grabież. Prawo

obejmowałoby przedmioty nabyte w latach 1815–1972. Jako powody zwrotu zabytków podano kradzież, grabież lub przymusowe przemieszczenie. Jak zauważyła minister kultury, ustawa będzie miała zastosowanie głównie w krajach afrykańskich, ale będzie mogła zostać zastosowana do przedmiotów pochodzących z dowolnego miejsca.

Francuska senator Catherine Morin-Desailly w rozmowie z RFI podkreśliła, że Francja będzie jednym z pierwszych krajów, które wprowadzą takie prawo. – Poza Belgią takie prawo ramowe nie ujrzało jeszcze światła dziennego – zwróciła uwagę członkini senackiej komisji kultury.

Co ciekawe, w 2023 r. Francja przyjęła prawo, które usprawnia zwrot przedmiotów zagrabionych przez niemiecką III Rzeszę okupującą Francję, a które obecnie znajdują się w zbiorach publicznych.

Projekt ustawy ma zostać poddany pod debatę we francuskim parlamencie podczas nadzwyczajnej sesji we wrześniu.

.....
Paweł Kryszczak

Plan Trumpa na dozbrojenie Ukrainy

OBRONNOŚĆ \ NATO zamierza utworzyć specjalny fundusz, z którego państwa Sojuszu będą finansować zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy. Jest to część najnowszego planu prezydenta USA Donalda Trumpa, mającego na celu zbrojeniowe wsparcie Kijowa.

W ramach nowych rozwiązań, które obecnie są dyskutowane, państwa członkowskie NATO chcące wesprzeć wysiłek zbrojny Ukrainy będą wpłacać środki na specjalne konto, z którego będą finansowane dostawy amerykańskiego uzbrojenia. Kilka dni temu republikańscy senatorowie Roger Wicker oraz Jim Risch przedstawili projekt ustawy (Peace Act) zakładający utworzenie specjalnego funduszu w amerykańskim Departamencie Skarbu.

Z kolei za ocenę potrzeb Kijowa i decyzje zakupowe ma odpowiadać naczelny dowódca sił NATO w Europie gen. Alexus Grynkewich. Ze względu na obecne rosyjskie zmasowane ataki dronowo-rakietowe priorytetem z pewnością będzie wzmocnienie obrony powietrznej. Większość sprzętu

wojskowego dla ukraińskich sił zbrojnych ma pochodzić z linii produkcyjnych amerykańskiego przemysłu obronnego. Nowy mechanizm ma na celu ograniczenie bezpośredniego zaangażowania finansowego Stanów Zjednoczonych, poprzez przesunięcie odpowiedzialność na europejskich sojuszników.

Anonimowy europejski urzędnik w rozmowie z Agencją Reutersa stwierdził, że sojusznicy z NATO mają nadzieję, iż dzięki tym rozwiązaniom uda się dostarczyć Ukrainie broń o wartości 10 mld dol. – To jest punkt wyjścia i ambitny cel, do którego dążymy. Obecnie podążamy tą ścieżką. Potrzebujemy takich dużych dostaw uzbrojenia dla Ukrainy – powiedział informator Reutersa.

.....
(pk)



fot. Wikipedia/d

AMERYKANIE OSTRZEGAJĄ PRZED CHIŃSKIM UDZIAŁEM W GDYŃSKIM PORCIE

INWESTYCJE \ Amerykańska Izba Handlowa w Polsce wyraziła zaniepokojenie możliwością włączenia chińskiego inwestora do konsorcjum, które chce przejąć aktywa portowe CK Hutchison, w tym strategiczny terminal kontenerowy GCT w Gdyni – jako zagrożenie dla interesów NATO.

MIGRACJE \ W 2024 r. obecność Ukraińców przyniosła wzrost PKB Polski o 2,7 proc.

Uchodźcy z Ukrainy wzmacniają polską gospodarkę i rynek pracy

Napływ uchodźców z Ukrainy nie tylko nie zachwiał polskim rynkiem pracy, ale stał się impulsem do jego wzmocnienia – wypełniając luki kadrowe, zwiększając popyt wewnętrzny i realnie podbijając tempo wzrostu gospodarczego.

Paweł Woźniak

Napływ uchodźców z Ukrainy do Polski okazał się jednym z najważniejszych czynników wzmacniających krajową gospodarkę. Według najnowszego raportu Deloitte dla UNHCR w 2024 r. obecność tej grupy przyniosła wzrost PKB o 2,7 proc., a jednocześnie nie wpłynęła negatywnie na zatrudnienie ani realne płace obywateli Polski. Wskaźnik zatrudnienia osób w wieku produkcyjnym spośród uchodźców zwiększył się z 61 proc. do 69 proc. w ciągu roku, co praktycznie równoważy wynik lokalny na poziomie 75 proc. dla Polaków.

Eksperci podkreślają, że zwiększenie podaży pracy nie wywołało wzrostu bezrobocia wśród Polaków, a wręcz odwrotnie – nastąpił spadek bezrobocia i wzrost produktywności w firmach, w regionach gdzie udział Ukraińców rósł o punkt procentowy, udział zatrudnionych Polaków podnosił

się o 0,5 pkt proc., a bezrobocie spadało o 0,3 pkt proc.

Deloitte i UNHCR zwracają uwagę, że szybka integracja migrantów była możliwa dzięki umożliwieniu im szybkiego dostępu do rynku pracy oraz uproszczeniu procedur administracyjnych – uchodźcy mogli się zatrudnić lub założyć działalność już na początku pobytu, co pozwoliło na stanie się pełnoprawnymi uczestnikami rynku jako konsumenci, przedsiębiorcy i podatnicy. W efekcie struktura gospodarki uległa specjalizacji; polskie firmy zyskały lepsze dopasowanie kompetencji, co przełożyło się na wyższą produktywność.

Badanie wskazuje również jednak na istotne wyzwania: wielu uchodźców pracuje poniżej swoich kwalifikacji – tylko jedna trzecia posiadaczy dyplomu ukończenia studiów pracuje na stanowiskach wymagających wyższego wykształcenia, a jedynie 3,6 proc. pracuje w zawodach regulowanych (dla porównania liczba Polaków w tych zawodach



Eksperci ostrzegają przed możliwymi negatywnymi skutkami odpływu Ukraińców z Polski

| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

wynosi ok. 10,6 proc.). Bariery obywatelstwa, brak biegłej znajomości języka polskiego (poziom zaawansowany osiąga tylko 18 proc.) oraz ograniczenia legislacyjne w dostępie do niektórych zawodów uniemożliwiają pełne wykorzystanie potencjału tej grupy. Deloitte szacuje, że np. przez podniesienie poziomu znajomości języka i zniesienie ograniczeń licencyjnych można wygenerować dodatkowo co roku nawet 6 mld zł (ok. 1,6 mld dol.)

– to potencjalny impuls rozwojowy, który nie jest wykorzystany.

Żeby ocenić skalę efektu, warto przypomnieć, że w 2023 r. udział Ukraińców w PKB wyniósł tylko między 0,7 proc. a 1,1 proc., a długoterminowo według modeli Deloitte może wzrosnąć do 0,9–1,35 proc.; obecne dane z 2024 r. natomiast pokazują już o wiele wyższe wartości, świadczące o wysokiej efektywności integracji tej grupy.

Z drugiej strony eksperci ostrzegają przed możliwymi negatywnymi skutkami odpływu Ukraińców z Polski. Euractiv donosi, że wiele osób nie planuje pozostania na stałe; odpływ tej siły roboczej może wiązać się ze znacznymi stratami dla gospodarki – szczególnie w sektorach budowlanym i przemysłowym, gdzie są największe niedobory pracowników. Brak tych zasobów mógłby wprost wpłynąć na poziom PKB.

Analizy ekonomistów i organizacji międzynarodowych pokazują również, że większa integracja migrantów sprzyja stabilizacji rynku: wzmacnia wpływy budżetowe, rozwój prywatnej konsumpcji, a obecność małych firm prowadzonych przez uchodźców – których w 2024 r. powstało wiele na terenie Polski, stanowi dodatkowy motor wzrostu i zatrudnienia. W niektórych miastach nawet jeden na dziesięć nowych biznesów w roku został założony przez obywateli Ukrainy, co wpływa na dywersyfikację lokalnych gospodarek.

W ostatecznym rozrachunku, choć koszty wsparcia uchodźców poniesione przez Polskę oceniano na kilkanaście miliardów złotych, to wpływy z ich aktywności – płaconych podatków, konsumpcji i VAT – przewyższyły te wydatki. Już w 2022 r. zyskały one więcej, niż wyniosły opłaty publiczne, a w 2023 dynamika ta się pogłębiła. Dzięki temu sytuacja staje się przykładem bezpiecznej i produktywnej strategii humanitarno-gospodarczej.

USA podnoszą cła do najwyższego poziomu od niemal stu lat

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Średnia efektywna taryfa importowa w Stanach Zjednoczonych osiągnęła na początku sierpnia 2025 r. poziom najwyższy od lat 30. XX w. Według danych Yale Budget Lab 1 sierpnia wynosiła ona 18,3 proc. w ujęciu przed zmianami struktury importu oraz 17,3 proc. po uwzględnieniu tych zmian.

Ostatni raz podobne wartości notowano w okresie obowiązywania ustawy Smoota-Hawleya na początku lat 30.,

gdy cła na towary importowane sięgały kilkudziesięciu procent. Jeszcze na początku 2025 r. średnia stawka celna oscylowała wokół 2,4 proc. i utrzymywała się na tym poziomie od kilku lat. Sytuacja zmieniła się gwałtownie w kwietniu, po ogłoszeniu przez administrację Donalda Trumpa pakietu szerokich podwyżek cel określanych mianem Liberation Day Tariffs, które w szczytowym

momencie podniosły średnią taryfę do 27 proc.

Tak znaczny wzrost obciążeń celnych ma poważne konsekwencje gospodarcze. Eksperti oceniają, że może on podnieść ceny konsumpcyjne w USA o blisko 1,8 proc., co w przeliczeniu oznacza roczny koszt dla przeciętnego gospodarstwa domowego na poziomie ok. 2,4 tys. dol. Firmy w wielu sektorach sygnalizują rosnącą presję koszt-

ową, a część przedsiębiorstw już odnotowuje spadek dochodów pomimo utrzymującej się sprzedaży w branżach technologicznych i finansowych.

Jednocześnie wpływy z cel znacząco zwiększają dochody budżetu federalnego – w czerwcu 2025 r. wyniosły one 27 mld dol., a w skali całego roku mogą przekroczyć 300 mld, co odpowiada ok. 5 proc. wszystkich wpływów federalnych.

Analitycy podkreślają, że tak szerokie zastosowanie barier handlowych jest wyjątkowe w najnowszej historii

USA i przypomina działania z okresu Wielkiego Kryzysu. Choć przynosi ono dodatkowe środki do budżetu, to rodzi ryzyko inflacyjne, może osłabiać rynek wewnętrzny i prowadzić do poważnych zakłóceń w globalnych łańcuchach dostaw. W kontekście trwającego spowolnienia produkcji przemysłowej i słabnącego rynku pracy rosnące taryfy stają się jednym z głównych czynników niepewności gospodarczej zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i na świecie.

(p.woz.)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**



FINANSE \ Tylko co siódma młoda osoba w Polsce uznaje siebie za człowieka sukcesu

Młodzi Polacy nie chcą żyć na kredycie

Dla ponad dwóch trzecich młodych Polaków z tzw. pokolenia Z wyznacznikiem sukcesu są oszczędności, a więc brak długów i kredytów, a nie samochód, podróże czy nawet posiadanie własnego domu. Jednak tylko znaczna mniejszość uważa siebie za człowieka sukcesu.

Lucyna Piwowarska

Młodzi Polacy w wieku 18–34 lat w podejściu do pieniędzy twarzą do ziemi. Dla nich symbole sukcesu sprzed lat – takie jak samochód, podróże, a nawet posiadanie własnego domu – nie odgrywają już takiego znaczenia. Liczy się przede wszystkim posiadanie oszczędności, a nie długi i kredyty. Życie na kredycie rodzi przecież stres, lęk przed utratą pracy zabiera wolność, powoduje uległość wobec pracodawcy.

Młodzi już nie chcą doświadczać tego, co pokolenia przed nimi. Rośnie więc grono tych, którzy cenią sobie brak długów i kredytów. Odsetek takich osób wzrósł z 54 proc. do 58 proc. w porównaniu z ubiegłoroczną edycją badania Au-

topay „Finanse młodych Polaków”. Jednocześnie z 63 proc. do 68 proc. wzrósł odsetek respondentów, którzy deklarują, że oznaką sukcesu finansowego jest posiadanie oszczędności. Nieco niżej (60 proc.) są wysokie zarobki oraz posiadanie własnego mieszkania (58 proc.).

– Najstarsze osoby objęte badaniem urodziły się w latach 90., najmłodsze po wejściu Polski do Unii Europejskiej. W ich postawach wobec pieniędzy widać wpływ dorastania we względnie bogatym kraju. Podejście „zastaw się, a postaw się”, typowe jeszcze u ich rodziców, jest już temu pokoleniu zupełnie obce. Zamiast zapożyczania się i imponowania widocznymi przejawami bogactwa to właśnie brak długów i dobre zarobki czy oszczędności są na czule przejawów sukcesu finansowego wśród młodych osób



Aż 83 proc. młodych Polaków oszczędza, ale tylko 33 proc. inwestuje | fot. Adobe Stock/

– komentuje Wojciech Murawski, co-CEO w Autopay.

Jednak tylko co siódma młoda osoba w Polsce uznaje siebie za człowieka sukcesu w kategoriach finansowych. To wciąż znaczna mniejszość, choć rosnąca wraz z wiekiem – od 7 proc. wśród najmłodszych dorosłych do 19 proc. u wczesnych trzydziestolatków. Jednocześnie aż 61 proc. ich rówieśników, wie-

rzy, że w przyszłości osiągnie sukces finansowy.

Młodzi deklarują oszczędne życie. Aż 83 proc. z nich oszczędza, ale tylko 33 proc. inwestuje. Badani najczęściej odkładają pieniądze bez żadnego konkretnego celu, za cel podają zabezpieczenie przyszłości. Nie jest jednak im łatwo oszczędzać.

– W ostatnim roku ponad dwie trzecie naszych respon-

dentów deklarowało, że bardzo odczuło wzrost cen. Część z nich musiała ograniczyć wydatki, sięgnąć po oszczędności czy nawet brać pożyczki, by związać koniec z końcem. Stąd zapewne bierze się silniejszy nacisk na brak zobowiązań i zabezpieczenie własnych finansów – wyjaśnia Wojciech Murawski, co-CEO w Autopay.

Opodatkowanie rośnie szybciej niż dochody

FINANSE \ Polacy płacą bardzo wysokie daniny podatkowe w skomplikowanym systemie. Warsaw Enterprise Institute oszacował realne obciążenie podatkowe przeciętnego Polaka na prawie 43 proc. dochodu brutto.

W rankingach badających atrakcyjność i przejrzystość systemu podatkowego Polska cyklicznie zajmuje końcowe lokaty, w 2024 r. w badaniu OECD zajęła 31. miejsce na 38 państw. W Polsce funkcjonuje kilka różnych składek, których opłacanie jest obowiązkowe, przy czym część z nich można odpisać od podatku, a część nie. Dodatkowo funkcjonują trzy różne stawki VAT, często dotyczące dóbr pokrewnych.

„Mimo że stawka PIT dla osoby o średnich zarobkach wynosi w Polsce 12 proc., to po uwzględnieniu pozostałych przymusowych opłat, realny ciężar opodatkowania rośnie do poziomu 43 proc. Jeszcze w 2017 r. Instytut Badań

Strukturalnych szacował ten wskaźnik na 37 proc., co oznacza, że opodatkowanie rośnie szybciej niż dochody” – wskazano w opublikowanym przez WEI raporcie „Ile kosztuje cię państwo”.

Według przedstawionych w raporcie danych przeciętny Polak na pokrycie wszystkich podatków, składek i opłat administracyjnych musiał wydać w 2024 r. minimum 41 940 zł. Statystyczny Polak dostaje „na rękę” jedynie 72 proc. wyprowadzonych pieniędzy. Główne podatki pośrednie, takie jak: VAT, akcyza, PCC czy podatek Belki, uszczuplają budżet przeciętnego Polaka o ponad 1000 zł każdego miesiąca. Opłaty lokalne, samochodowe,

inflacja oraz podatki sektorowe pociągają dodatkowe koszty, co w połączeniu z powyższym oznacza uszczuplenie wynagrodzenia netto aż o 21 proc.

Ekspert WEI podają w wątpliwość sens utrzymywania tak dużej ilości opłat. Opowiadają się za rewizją stawek głównych podatków oraz zaniechaniem pobierania tych mało istotnych dla budżetu. Według ekspertów temat podatków powinien zająć kluczową pozycję w debacie publicznej. „Niskie i proste podatki” nie powinny być jedynie sloganem wyborczym, o którym zapomina się dzień po wyborach, a celem do jak najszybszego wdrożenia, niezależnie od poglądów politycznych, po-

nieważ stoi to w interesie każdego pracującego Polaka.

WEI nawołuje do obniżania stawek, uproszczenia systemu podatkowego oraz zmiany filozofii pozyskiwania dochodów budżetowych. Stawki podatku VAT powinny być jednolite dla każdej kategorii konsumpcyjnej.

„Nie widzimy powodu, dla którego jedzenie w lokalu ma być obciążone wyższą stawką niż żywność nabyta w sklepie. Podatek od czynności cywilnoprawnych sztucznie winduje kwoty transakcji. Jego zniesienie jest również przez nas rekomendowane” – wskazują eksperci.

Z drugiej strony, przy takich zmianach potrzebne jest zwiększenie dyscypliny finansowej, co może się odbyć np. poprzez odrzucenie części subsydiów państwowych, które przeważnie burzą równowa-

gę rynkową. Równie ważne są poprawienie ściągальności obecnych podatków i walka z szarą strefą.

Dziury budżetowe powinno się łączyć, uszczuplając luki podatkowe, a nie nakładając nowe daniny, uderzające w „mniej sprytnie” osoby, które nie dążą na każdym kroku do ich obejścia. „Reforma systemu podatkowego w Polsce mogłaby nieść ze sobą liczne korzyści. Po pierwsze uwolnić skrupowaną przedsiębiorczość oraz przyciągnąć zagraniczny kapitał. Po drugie wprowadzić kompleksowy i przejrzysty system, w którym przeciętny Kowalski będzie mógł się odnaleźć bez pomocy prawnika, a rozliczenie podatków dla obywateli i przedsiębiorców będzie jedynie formalnością” – podkreślono w raporcie.

(ar)



OPINIE \ Komisja gen. Jarosława Stróżyka już nikogo nie obchodzi

Cicha likwidacja komisji Stróżyka

Dwie zastanawiające sprawy, a obie zakończone wspólnym pytaniem. Po pierwsze, dlaczego Donald Tusk traktuje swoich wyborców jak zaawansowanych „niepamiętaczy”? Po drugie – dlaczego oni na to pozwalają? I do obu zagadnień pytanie, jak długo jeszcze. Za przykład niech nam posłuży sprawa tak zwanej komisji, a właściwie dwóch komisji. Jednej prof. Sławomira Cenckiewicza, a drugiej Jarosława Stróżyka. Druga komisja, łączona niesłusznie z pierwszą, a właściwie jej cichą likwidacją, zamiast zapowiadanych szumnie „miażdżących” efektów jak na dłoni pokazuje modus operandi Donalda Tuska.

Sławomir
Jastrzębowski

Jedno z wielu pytań, które można mieć do Prawa i Sprawiedliwości, to: dlaczego tak późno? Dlaczego państwowa komisja do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022 powstała dopiero 14 kwietnia 2023 r., kiedy do wyborów (jak się okazało, wygranych przez PiS, czyli przegranych, bo zdolność koalicyjna była zerowa) zostało kilka miesięcy? Takie gremium powinno powstać na początku pierwszej kadencji rządów PiS i badać też wpływy niemieckie.

Tusk nie powtórzył „błędu”

Od początku powstania komisji przerażona ówczesna opozycja nazwała ją „Lex Tusk”, co miało sugerować swoiste polowanie na czarownice, czyli na Donalda Tuska właśnie. Sławomir Cenckiewicz jako przewodniczący gwarantował merytoryczne podejście nie tylko do dokumentów, co zostało odebrane jako poważne zagrożenie. Donald Tusk popełnił już w przeszłości „błąd uczciwości” i wyciągnął z niego wnioski. Jeśli ktoś nie pamięta, to warto przypomnieć: po objęciu w 2007 r. fotela premiera Tusk postanowił nie odwoływać Mariusza Kamińskiego z funkcji szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, co miało być sygnałem: My jesteśmy uczciwi i nie mamy się czego bać. CBA o mało nie wysadziło rządu Tuska w powietrze wykrytą i udokumentowaną aferą hazardową – nagrany nielegalnym, cmentarnym lobbinkiem dwóch polityków PO z przedsiębiorcą pomagającym się zmian w prawie. Gdy afera ujrzała światło dzienne, spa-



Komisja gen. Jarosława Stróżyka przedstawiła ostatecznie kilka bezwartościowych raportów | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

nikowany Tusk natychmiast odwołał Kamińskiego. W roku 2023 był już mądrzejszy o to doświadczenie.

Sprawę komisji Cenckiewicza potraktowano w Platformie Obywatelskiej priorytetowo. Już na pierwszym posiedzeniu nowego Sejmu 29 listopada 2023 r., w którym PO z koalicjantami miała większość, jeden z punktów obrad dotyczył odwołania członków komisji.

Warto przytoczyć kilka zdań z tych obrad. Kiedy na mównicę wszedł jeszcze premier Mateusz Morawiecki, powiedział między innymi: „Gdybyście się nie bali komisji do spraw weryfikacji wpływów rosyjskich, to po prostu pozwolilibyście jej dalej działać”. Dostał oklaski, ale Tusk rzucił wtedy z sali (wszystko dostępne na oficjalnych stronach sejmowych): „Będzie działać!”.

Po raz kolejny Tusk minął się z prawdą, a bezwzględny Morawiecki bombardował pro-rosyjskimi cytatami z Tuska. Przytoczmy dwa. „Póki ja będę o tym współdecydował, Polska

nie będzie krajem właśnie jakiejś takiej agresywnej koncepcji antyrosyjskiej” oraz: „Z Putinem przypilnujemy, żeby nikt piachu w tryby nie sypał”.

Twarde rekomendacje

Mając pełną świadomość, że Tusk zlikwiduje komisję, tego samego dnia opublikowano cząstkowy raport z prac dotyczący lat 2007–2015 z pewnymi twardymi rekomendacjami. Otóż polecono w nim niepowierzanie stanowisk i zadań publicznych związanych z bezpieczeństwem państwa między innymi Donaldowi Tuskowi, Tomaszowi Siemoniakowi, Bartłomiejowi Sienkiewiczowi i Bogdanowi Kli-chowi.

Co prawda nie udało się ustawa o uchyleniu ustawy zlikwidować „komisji Cenckiewicza”, ale w sierpniu 2024 r., kiedy ta ustawa została zawetowana przez prezydenta Andrzeja Dudę, komisja była w zasadzie martwa. Za pilną uznano jednak potrzebę zamydlenia oczu. Opinii publicznej należało uświadomić, że niedozwolone

wpływy rosyjskie i dodatkowo białoruskie będą oczywiście badane, ale już przez innych ludzi i inną komisję. Na podpisanie nowej ustawy przez prezydenta Andrzeja Dudę nie było wielkich szans, więc Donald Tusk zarządzeniem z 1 maja 2024 r. powołał i komisję, i jej przewodniczącego gen. Jarosława Stróżyka.

I tu ciekawostka. Dziennikarze zwracali uwagę na to, że przedmiotem badania komisji Jarosława Stróżyka być może powinien być sam Stróżyk. Chodziło między innymi o doktorat, który obronił w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu w Siedlcach pod kierunkiem swojego znajomego z WSI prof. płk. Mirosława Minkiny, obecnie rektora tej uczelni. Jak informowała w ub.r. Republika, Uniwersytet w Siedlcach podpisał 24 umowy z rosyjskimi uczelniami, z czego 17 miało status uczelni państwowych. Chodziło między innymi o niesławną Rosyjską Akademię Gospodarki Narodowej i Administracji Pu-

blicznej przy prezydencie Federacji Rosyjskiej. Te informacje są na tyle porażające, że nie sposób nie zadać pytania: czy szefem komisji nie został ktoś, kto miał w istocie wpływy tuszować?

Szykany wobec Cenckiewicza

I nieco osobisty „sukces” gen. Stróżyka. Sławomirowi Cenckiewiczowi w związku z pracą w komisji próbowano odebrać poświadczenia bezpieczeństwa, a sam zainteresowany skomentował to publicznie: „Prawa nigdy w życiu nie złamałem! Przez blisko 25 lat miałem dostęp do informacji niejawnych i tylko z powodu osobistej zemsty Stróżyk próbował mi go odebrać”.

Akcja odebrania poświadczeń, nagłośniona przez pro-rządowe media, zakończyła się fiaskiem, ponieważ wojewódzki sąd administracyjny uznał, że decyzja rządu Tuska i Służby Kontrwywiadu Wojskowego cofająca uprawnienia, która w istocie była szykaną, nie miała żadnych podstaw prawnych.

Komisja gen. Jarosława Stróżyka przedstawiła kilka bezwartościowych raportów. W jednym sugerowano nawet, że Antoni Macierewicz miał się dopuścić zdrady dyplomatycznej. Duża część raportów była tak tajna, że... czas na clue. Dokładnie 30 lipca, bez fanfar i werbli, Donald Tusk zlikwidował komisję, która miała pokazać rzekome rosyjskie wpływy w środowisku PiS i polskiej prawnicy, ale ich nie wykazała. Trudno oprzeć się wrażeniu, że celem działania komisji było przykrycie ewentualnych wpływów, w które mogli być zamieszani ludzie związani z Platformą, a na samą opozycję – mimo zapowiedzi „Macierewicz, prokurator, zdra-da” – nie udało się nic znaleźć. Na koniec wniosek oczywisty: komisję trzeba będzie powołać. W trochę lepszych czasach, szybciej i priorytetowo.



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Prenumerata
Elektroniczna
za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



KABARET HRABI \ Wiele wskazuje na to, że kabaret Hrabí będzie kontynuował działalność po śmierci Joanny Kołaczkowskiej. Na profilu grupy ukazał się wpis: „Będziemy improwizować. Trochę błdzić. Trochę ciszej. Czasem za wcześniej, czasem za późno. Ale damy radę – bo dźwięczy nam w głowie Twój głos. I pamiętamy ten błysk w oczach, który mówił: „To ma sens”.

KINO \ Festiwal gagów w absurdalnej formule

Bomba w bombkach i nokaut lizakiem

Walka z ludzkością przy użyciu nowych technologii, epickie starcia o dominację między dobrem a złem oraz sentymentalne podróże do czasu, gdy elektryczne były krzesła, a nie samochody. „Naga broń” (reż. Akiva Schaffer) z Liamem Neesonem w roli Franka Dreбина Juniora i Pamelą Anderson w roli jego wybranki to stare i sprawdzone metody konstruowania komedii absurdu. Im mniej zaskoczeń, tym dla tego gatunku lepiej.

Sylwia Krasnodębska

To nie był zwykły napad na bank. Złodziej tajemniczego urządzenia skradzionego z sejfu wkrótce zostanie odnaleziony martwy w autonomicznym samochodzie, który wylądował w jeziorze. Każda, nawet najtrudniejsza, zagadka jest do rozwiązania gdy do akcji wkracza on – Frank Drebin Jr. Jego nieprzewidywalne metody działania zaskoczą nie tylko przestępców, lecz także jego samego.

To on, syn legendarnego policjanta z Los Angeles, by zmylić bandytów, potrafi przebrać się za małą dziewczynkę. To on robi oględziny miejsca wypadku akurat tą dłonią, na której nie ma rękawiczki. I to w końcu on da się wrobić w morderstwo, idąc jak po sznurku, zgodnie z instrukcjami prawdziwego zabójcy.

Śmiechu będzie co niemiara, bo absurdalne żarty nigdy się nie starzeją. To na nich w dużej mierze oparte są internetowe memy czy wyścig na najbardziej zabawny komentarz w sieci. I znów też sprawdza się stara zasada, że najtrud-



Śmiechu będzie co niemiara, bo absurdalne żarty nigdy się nie starzeją | fot. mat. pras./d

niej jest robić filmy lekkie i zabawne. Niewiele form wymaga tak precyzyjnej pracy jak te najłatwiejsze w odbiorze. Widz zachowuje też komfort przewidywania zdarzeń. Gdy Frank rozpoczyna polowanie we współpracy z ogromną so-

wą, można się domyślać, jakimi nabojami będzie celować we wroga ptak...

Ale „Naga broń” bawi odniesieniami nie tylko do poprzedników z serii, gdy bohater odpinając jeden guzik, pozbywa się całego garnituru. Kto nie lubi

parodii z ważnych i poważnych filmów? Jest tu używanie z „Milczenia owiec”, „Mission Impossible: Fallout”, a pierwsza scena napadu na bank może być nawiązaniem do „Mrocznego Rycerza”. Dystans jest nam potrzebny tak w życiu,

jak i w kinie. A wyświechtany żart: „Czy mogę spytać, dlaczego to zrobiłeś? Tak, możesz” przy odrobinie dobrej woli wciąż może śmieszyć, jeśli tylko oddamy się konwencji i pozwolimy, by czarny humor rozjaśnił nam świat.

Muzyka przeciw tyranii

KONCERT \ Z Warszawy 14 sierpnia rusza kolejna europejska trasa Ukrainian Freedom Orchestra. W repertuarze suita z opery „Matki z Chersonia”, opowiadającej o ukraińskich matkach, które przebyły prawie 5 tys. km za linię wroga, by uwolnić swoje dzieci przetrzymywane przez rosyjskie władze.

14 sierpnia – Warszawa, 16 sierpnia – Wrocław, 18 sierpnia – Lucerna, 20 sierpnia – Wilno, 22 sierpnia – Jurmala, 25 i 26 sierpnia – Bukareszt, 27 sierpnia – Amsterdam i 29 sierpnia – Londyn. Kolejna trasa orkiestry złożonej z ukraińskich filharmoników pod batutą Keri Lynn-Wilson ma przypominać, że bestialska wojna trwa. Ale nie znaczy to, że repertuar założonej w 2022 r. UFO nie ulega zmianom.

Podczas tournée orkiestra wykona przedpremierowo nowy utwór uznanego ukraińskiego kompozytora Maxima Kolomiietsa. Suita z opery „Matki z Chersonia” jest wzruszającym hołdem dla ukraińskich kobiet, które przebyły prawie 5 tys. km za linię wroga, by uwolnić swoje dzieci przetrzymywane przez rosyjskie władze.

Suita jest oparta na nowej operze skomponowanej przez Kolomiietsa do libretta Geo-

rge’a Branta na zamówienie Metropolitan Opera w Nowym Jorku i Teatru Wielkiego-Opery Narodowej w Warszawie. Na scenie zobaczymy też amerykańską sopranistkę Rachel Willis-Sørensen, która wykona z zespołem preludium i „Liebestod” z opery „Tristan i Izolda” Richarda Wagnera, a także przejmujące „Cztery ostatnie pieśni” Richarda Straussa.

Jak informuje Teatr Wielki – Opera Narodowa, w cen-



W centrum programu będzie V Symfonia Beethovena – symbol zwycięstwa światła nad ciemnością | fot. Kinga Karpati & Daniel Zarewicz/d

trum programu będzie V Symfonia Beethovena – arcydzieło światowej literatury muzycznej napisane podczas wojennej zawieruchy i osobistego kryzysu kompozytora, które

na zawsze pozostanie symbolem zwycięstwa światła nad ciemnością i przeciwnościami losu.

(sk)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PKO BP EKSTRAKLASA \ Wisła Płock zwyciężyła po raz trzeci. Beniaminek rewelacją początku sezonu

Cierpią i idą do celu

Postawa Wisły Płock to największa sensacja Ekstraklasy po trzech kolejkach sezonu 2025/2026. Rewelacyjny beniaminek wygrał wszystkie trzy mecze. Pierwsze punkty stracił za to Górnik Zabrze, który w Poznaniu przegrał z mistrzem Polski Lechem 1:2. W tym tygodniu Kolejorza czekają trudne mecze w 3. rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Rywalem Lecha będzie mistrz Serbii Crvena Zvezda Belgrad.

Artur Szczepanik

Podopieczni Mariusza Misiury, którzy dwa miesiące temu awansowali do Ekstraklasy dopiero po barażach, na razie „dzielą i rządzą” szczybel wyżej. Płocczanie pokonali kolejno: Koronę Kielce u siebie 2:0, wicemistrza Raków Częstochowa na wyjeździe 2:1, a w piątkowy wieczór wygrali w Płocku z Piastem 2:0.

Trafienia w starciu z gliwickim rywalem zaliczyli Jorge Jiménez oraz – po pechowej interwencji – golkeeper gości František Plach. Przy obu bramkach ogromny udział miał doświadczony pomocnik Nafciarzy Dominik Kun. – Cieszę się, że przychodzą efekty dla drużyny, która czasem cierpi, bo ciężko pracuje, ale idziemy powoli do celu – powiedział trener Misiura.

Wszystkie bramki w Poznaniu padły w drugiej połowie. Dla Lecha zdobyli je Szwedzi – w 60. minucie sprowadzony



Piłkarze Wisły Płock pokonali 2:0 Piasta Gliwice. Była to ich trzecia wygrana w nowym sezonie | fot. Marian Zubrzycki/PAP

tego lata do klubu Leo Bengtsson, a w 80. minucie Mikael Ishak. Rozmiar porażki Górnika zmniejszył w końcówce spotkania Ousmane Sow.

Trener piłkarzy Lecha Niels Frederiksen mimo wygranej

miał pretensje do gry swojego zespołu. – Straciliśmy bodaj pięć razy piłkę w ciągu zaledwie dwóch minut. To mnie mocno zdenerwowało – przyznał. – Nie będę ukrywał, że byłem trochę sfrustrowany ostatnimi 10

minutami. Przeciwnik był już na deskach, praktycznie nie żył, a pozwoliliśmy sobie na strzelenie gola. Nie można tak grać – dodał Frederiksen, który ze złości pod koniec meczu kopnął w bandę reklamową.

W pozostałych sobotnich meczach 3. kolejki beniaminek Bruk-Bet Termalica Nieciecza zremisował z Pogonią Szczecin 1:1, a Widzew Łódź, który w poprzedniej kolejce stracił dwa gole w doliczonym czasie gry w Białymstoku (porażka 2:3 z Jagiellonią), otrząsnął się i pokonał GKS Katowice 3:0.

Łodzianie z dorobkiem 6 pkt też są w czołówce tabeli. Trener piłkarzy Widzewa Željko Sopić podkreślił, że wygrana z GKS 3:0 jest tym cenniejsza, że została odniesiona pomimo urazów w drużynie. – Łatwo jest mówić po meczu, kiedy wygrywa się 3:0. Cieszy mnie to tym mocniej, że mamy problemy z urazami kilku piłkarzy i część z nich nie była gotowa do gry na sto procent. To pierwszy raz, gdy w trakcie spotkania zmieniłem trzech zawodników z powodu kontuzji – powiedział Sopić.

W innym piątkowym meczu Zagłębie Lubin zremisowało z Koroną Kielce 1:1.

W trakcie tej kolejki spółka organizująca rozgrywki (Ekstraklasa SA) oraz kluby włączyły się w obchody 81. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Przed meczami jest odgrywany hymn państwowy, a uczestnicy i piłkarze czczą pamięć powstańców minutą ciszy. Ponadto na stadionach pojawiają się specjalne banery przypominające o rocznicy i hołdzie dla bohaterów.

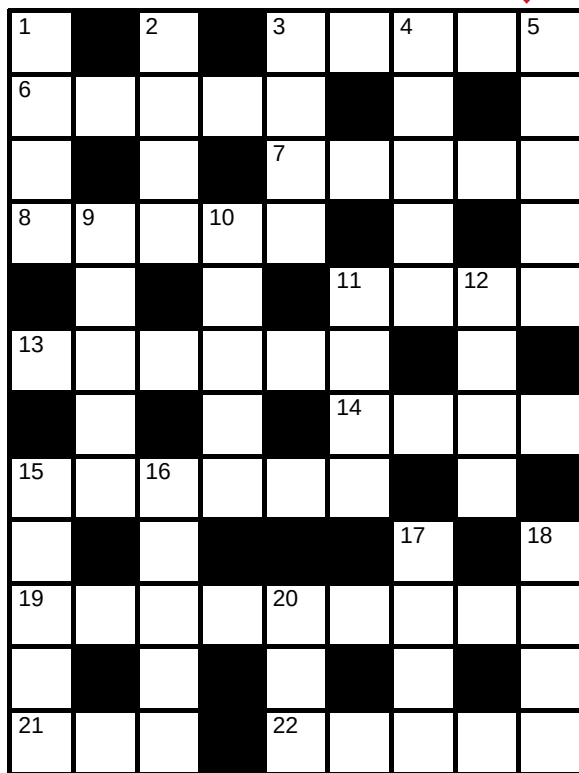
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

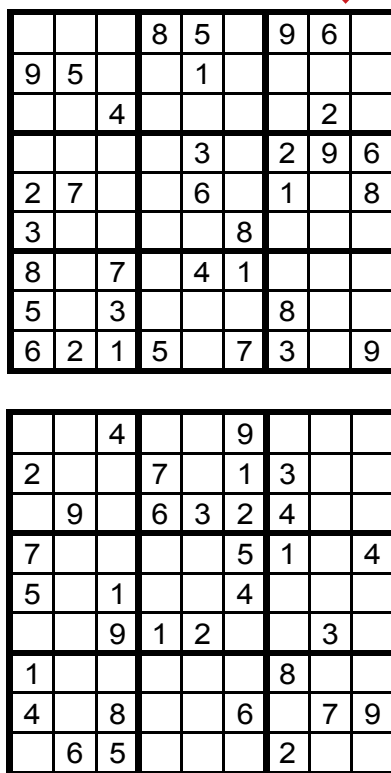
- 3) cieszy maklerów
- 6) np. lodowcowa
- 7) działalność gospodarcza
- 8) cyngiel broni palnej
- 11) wietrzna choroba
- 13) zbiór praw judaizmu
- 14) siedzi cicho pod miotłą
- 15) żydowska wróżba
- 19) daw. poranny program dla dzieci
- 21) matka Zeusa
- 22) zatyka butelkę

PIONOWO

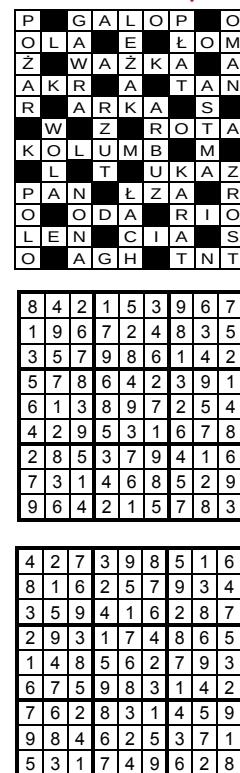
- 1) kot jak dywan
- 2) sojowy twarożek
- 3) ozdobna wyszywanka
- 4) przyczyna nerwicy
- 5) imię Młynarskiej
- 9) pieniądze
- wynagrodzenie
- 10) taniec z Rio
- 11) zabieg płucny
- 12) Wielki przed Wielkanocą
- 15) sienny u alergika
- 16) naczynie do prania
- 17) samiec świni
- 18) zajęcza noga
- 20) można go spiec



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdź
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.